

Listy do i odpowiedzi z kolegium redakcyjnego „Panaceum”

Szanowny Panie Doktorze Krzysztofie Papuziński!

Pańskie listy, które przytaczam poniżej, zainspirowały mnie do „popelnienia” felietonu zatytułowanego „Oksymoron” i skierowania do Prezesa OIL listu otwartego zamieszczonego przed moim komentarzem:

List z 13 kwietnia

By nie sprawić zawodu.

Nie chcę być nachalny, ale wydaje mi się, że warto, aby nieświadomi poznali, czym były związki zawodowe dla pracowników, a czym dla państwa w poprzednim i są obecnym ustroju.

Zacząłem pracę w 1962 r., ale do związków zawodowych zapisałem się w 1965 r., gdy pojąłem pracę w PKP. Były to tzw. związki branżowe. Bardzo dbały o swoich pracowników. Kolej wtedy była „bogata” i miała pieniądze zarówno na podwyżki uposażeń, jak i na działalność socjalną. Praca w tej instytucji cieszyła się dużym wzięciem i poszanowaniem. A dla pracowników były ulgowe wczasy, bezpłatne wyjazdy do sanatorium (bez czekania latami w kolejce; zwykle po kilku miesiącach od zakwalifikowania), wycieczki, znaczne dopłaty do spółdzielczych mieszkań, a nawet domków jednorodzinnych. Korzystałem z tych możliwości i każdy, kto chciał. Od 1971 r. do przejścia na emeryturę (2003) kontynuowałem członkostwo w związkach zawodowych służby zdrowia (w szpitalu, gdzie pracowałem). Też było niezłe: wczasy, kolonie dla dzieci pracowników były bez problemu, a płace lekarskie według siatki płac wszędzie jednakowe i nikt o nie nie potrzebował walczyć. Kiedy nastąpił kryzys „zaopatrzeniowy”, związki zawodowe organizowały ulgową sprzedaż towarów deficytowych zdobytych dzięki staraniom ich aktywistów. Bardzo dobry i praktyczny dres produkcji jednej z łódzkich fabryk mam dotąd i wykorzystuję w razie potrzeby. Mimo sędziwego wieku i wielokrotnych prań trzyma się dobrze, nie to co obecny „chłam” turecki, chiński czy innego lichego producenta. Do czasu, gdy pieniądz jeszcze nie był u nas motorem dziejów, związki organizowały coroczne uroczyste spotkania z emerytami, poprzednio pracującymi w szpitalu, po których uczestnicy wychodzili zadowoleni, albo z „wypasionymi” paczkami, albo talonami na zakupy w domach towarowych.

Po politycznej burzy wszystko się zmieniło, świadczenia socjalne odpadły. Jak grzyby po deszczu powstawały różne „wolne” związki zawodowe. Reaktywowano też Izbę Lekarską. Do czasu przejścia na emeryturę i zapisania się do Koła Seniorów przy OIL w Łodzi nigdy jej nie odwiedziłem z własnej inicjatywy ani nie byłem wzywany. Właściwie przynależność do związków nie miała żadnego wpływu na moją pracę zawodową. Z tego, co zaobserwowałem, działanie obecnie istniejących związków niewiele daje pracownikom, głównie zapewnia ich władzom bezpieczne i dostatnie życie przy niewielkim wysiłku. Poprzednie „państwo chciało mieć spokój i zaspakajało regularnie socjalne potrzeby”. Aktualne zupełnie nie ma pomysłu na ich działanie. Ile związków, tyle projektów. Niby dobre, ale żadne nie są realizowane w sposób widoczny i pożyteczny.

Podobnie z Naczelną Izbą Lekarską. Jeżeli chodzi o Okręgową Izbę Lekarską w Łodzi, pojawiło się światło w tunelu (s. 22 w nr 4/2023 „Panaceum”). Pokazuje, co możemy uzyskać od tej organizacji. Jest to jednak działanie wybitnie lokalne. Brak podobnej deklaracji NIL, a szkoda, bo pachnie to istnieniem tej „nadbudowy” wyłącznie na własny użytek, który nikomu (a szczególnie takim jak ja, emeryt lat 85) żadnego pożytku nie przynosi, poza ściąganiem części składek płaconych przez pracujących lekarzy.

A młodzi? Kto chce i porządnie pracuje w swoim zawodzie, na żadne związki nie potrzebuje liczyć i kiedyś też tak było, wbrew temu, co opowiadają „wszystkowiedzący”. Taka ich prawda, jak część historii Polski spisana przez kościelnych kronikarzy Galla Anonima czy Kadłubka. Mimo ich profesji św. Prawdy tam nie ma, tylko to co było wygodne kościołowi. A szkoda! Nie wiem, czy pan dr Fabian Obzejta na to czekał, ale tak mi się skojarzyło z tym, co było i jest.

Krzysztof Papuziński, lekarz emeryt

List z 6 maja

Szanowny Panie Doktorze. I znowu Pan prosi o „odzew”. Nie widziałem, żeby ktoś reagował lub była upubliczniona czyjaś reakcja. Mógłbym ja to zrobić, ale nie ma sensu. Kto się liczy z opinią starego człowieka? Nikt nie lubi słyszeć prawdy! Nawet Pan Bóg udaje, że nie widzi i nie słyszy tego, co mu nie pasuje, a co dopiero człowiek. Ale można i tak jak Pan. Syzyf też robił swoje, ale czy żył na prawdę? „W realu” psy szczekają, a karawana jedzie dalej! W obecnej sytuacji wolę popatrzeć na wiosnę i posłuchać śpiewu ptaków.

Pozdrawiam,

Krzysztof Papuzinski

List otwarty złożony w Biurze OIL 15 maja

Łódź, 15 maja 2023 r.

List otwarty

Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej

w Łodzi

Paweł Czekalski

Szanowny Panie Prezesie,

W związku z pojawiającym się w kolejnych przedwyborczych płaszcach szermowaniem obietnicami bezpłatności w publicznej ochronie zdrowia, proszę o rozważenie organizacji pod auspicjami OIL otwartej konferencji we wrześniu na powyższy temat.

Podstawowym założeniem konferencji byłoby uświadomienie społeczeństwu, że nigdy nie było i nie będzie bezpłatnej publicznej czy państwowej ochrony zdrowia. Społeczeństwa obywatelskie w świadomych i demokratycznych wyborach wyłaniają władzę, która dysponuje środkami finansowymi przez nie wypracowanymi także w ochronie ich zdrowia. Sposoby gromadzenia tych środków oraz ich dystrybucja są sprawą otwartą. Listę chętnych do udziału w konferencji, proponowałbym zamknąć w dniu 31 lipca.

Lekarz Fabian Obzejta

Zgadzam się z wieloma Pana poglądami, Panie Doktorze, uważam że Pana przemyślenia mają dużą wartość chociażby ze względu na przytoczone, historyczne już dzisiaj fakty i uwarunkowania. Dalej jednak sądzę, że postępująca ewolucja poglądów ludzkich daje szansę na realizację i spełnienie za pomocą pióra, śmiałego założenia, że kropla drąży skałę i niekoniecznie tak uważający mogą podzielić los Syzyfa. Naprawdę nie było i nie będzie bezpłatnych leków i autostrad. Kampanie, nawet przedwyborcze, nie muszą przypominać burleski czy komedii, bo to koliduje z inteligencją społeczeństwa obywatelskiego. Preferencje dla ludzi żądnych władzy i „pieniędzy” też obniżają poziom zbiorowej mądrości.

Fabian Obzejta

Panaceum 6/2023